

O b y w a t e l e !

Trzy lata temu 6 Sierpnia 1914 roku Józef Piłsudski z garścią Strzelców przekroczył z bronią w ręku granicę zaboru rosyjskiego, wzywając naród polski do walki o swą Niepodległość. Naród jako całość nie odpowiedział na wezwanie — ruszyła jeno w bój najlepsza, najbardziej patriotyczna część młodzieży zapelniająca szeregi Legionów, które wskrzesiły dawne sławne tradycje walk narodu polskiego o swą wolność. Legjony walcząc z caratem jednocześnie napróżno starały się przełamać bierność własnego społeczeństwa. Poczynając od przysięgi w Kielcach, a kończąc na przysiędze na wierność nieistniejącemu królowi, którą miały niedawno składać Legjony w Warszawie nigdy nie znajdowały one poparcia u strony społeczeństwa, które swoją biernością zmusiało je albo do upokarzających kompromisów albo do samotnego borykania się z przeciwnościami politycznymi, z szykanami i zachłamością „sprzymierzeńców”. Legjony od chwili swego powstania żądały od społeczeństwa jednego — wytworzenia własnego rządu, któryby wziął na siebie kierownictwo losami związku armji polskiej.

Spółeczeństwo polskie do dziś nie zdobyło się na wyłonienie z siebie rządu. Nie stała się bowiem Radą Stanu, która jest obecnie jeno hańbiącym naród wyrazem jego bezsilności, biernym narzędziem w rękach okupantów, przedstawiającym ją wobec Europy jako dowód realizacji aktu 5 Listopada. Po trzech latach bohaterskich walk na placu boju, niezłomnego stania na straży honoru narodu Legjony dziś przeżywają znowu ciężki, kto wie czy nie śmiertelny, kryzys.

Legjoniści, którzy nie chcieli składać przysięgi zaprzeczającej ich na własność okupantów, są internowani w obozach dla jeńców.

Rozzuchwaleni biernością polskiego społeczeństwa okupanci dopuścili się niebywałego gwałtu — aresztowali Józefa Piłsudskiego.

Aresztowali tego człowieka, który w chwilach przełomowych uratował honor narodu, którego największym pragnie-

niem i tęsknotą było, aby powstał istotny prawowity rząd narodowy i wyprowadził społeczeństwo z dzisiejszego rozbitcia i bierności.

Tymczasem okupanci chcą stworzyć z Polski nową dla siebie Albanję, a w tym ma dopomagać im Rada Stanu.

Okupanci mając uległą Radę Stanu przemocą i represjami unieruchamiają tych wszystkich, którzy chcą aby naród polski posiadał mocną rodzimą władzę, z którą musieli by i oni się liczyć. Ale okupanci złą poszli drogą. Aresztując Piłsudskiego już ostatecznie przekreślili w opinji narodu polskiego i całej Europy akt 5 Listopada, uczynili go nie byłym, gdyż akt ten był jeno logicznym wynikiem 6 Sierpnia 1914 roku. Wypowiedzieli otwartą walkę niepodległemu państwu polskiemu, gdyż w chwili obecnej jaką przeżywa Europa, nie da się budowa państwa jednocześnie zakuwając jego Demokrację w kajdany i kneblując jej usta, nie trwałym będzie budowa takiego państwa, którego fundamenta stanowić będą więzienia zapełnione przez tych, którzy krzewili w narodzie myśl o Niepodległości, który ciężar walki o nią nieśli na swych barkach.

Mylne są nadzieje okupantów. Jesteśmy sumieniem narodu i żadne represje i więzienia nie stłumią naszego głosu.

6 Sierpnia 1914 r. Demokracja polska dała dowód, że nie ugnie się przed żadną obcą przemocą, nie ścierpi żadnego gwałtu i bezprawia na naszej ziemi.

Dziś w trzecią rocznicę tego pamiętnego dnia pe ni jesteśmy wiary, że szerokie masy budowe narodu polskiego nie pozwolą obcej stopić bezkarnie deptać i znęcać się nad swoją ziemią, nie pozwolą nikomu zakuwać siebie w kajdany nie dadzą rodzimej ugodzie frymaczyć honorem narodu. Nad skrwawioną Europą wschodzi zorza nowego życia. W walce europejskiej demokracji z reakcją i oligarchją nie zabraknie i polskiej demokracji, która zawsze szła w pierwszych szeregach walczących o swobodę i niepodległość narodów, o polityczne i społeczne prawa mas ludowych.

Partja Niezawisłości Narodowej.

Polska Partja Socjalistyczna.

Stronnictwo Ludowe.

Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych.

Warszawa, d. 6 Sierpnia 1917 r.